

Sygn. akt III AUa 404/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka-Szkibiel (spr.) SSA Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2016 r. w Szczecinie

sprawy Federacji Stowarzyszeń (...) Rady Regionu (...) w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

z udziałem R. R. (1), K. S. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 11 lutego 2015 r. sygn. akt VI U 512/14

- zmienia zaskarżony wyrok w pkt I i II i oddala odwołania,
- zmienia zaskarżony wyrok w pkt III i zasądza od Federacji Stowarzyszeń (...) Rady Regionu (...) w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,
- zasądza od Federacji Stowarzyszeń (...) Rady Regionu (...) w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Beata Górską SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka-Szkibiel

**Sygn. akt III AUa 404/15**

## UZASADNIENIE

Decyzją z 8 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że R. R. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Federacji Stowarzyszeń (...) Rada Regionu (...) w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w dniu 11 maja 2009 r. i określił wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

Decyzją z 8 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że K. S. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Federacji Stowarzyszeń (...) Rada Regionu (...) w S., podlega z tego tytułu obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach: od 14 do 17 stycznia 2009r., od 1 kwietnia do 11 maja 2009r. oraz od 16 do 17 lutego 2010r., a także w dniach 11, 14 lutego, 12 marca, 19 września, 7 października 2009r. oraz 22 stycznia 2010r.

W obu decyzjach określono wysokość podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Powyższe decyzje zaskarżył płatnik Federacja Stowarzyszeń (...) Rada Regionu (...) w S. , wnosząc o ich zmianę i stwierdzenie, że R. R. (1) i K. S. (1) w spornych okresach nie podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartych z nimi umów o dzieło.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

R. R. (1) nie zajął w sprawie żadnego stanowiska, natomiast K. S. (1) poparła w całości stanowisko płatnika.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po połączeniu spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, wyrokiem z dnia 11 lutego 2015r. zmienił decyzję nr (...). (...) i ustalił, że R. R. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w dniu 11 maja 2009 roku z tytułu wykonywania pracy na rzecz Federacji Stowarzyszeń (...) Rady Regionu (...) w S. (pkt I wyroku), zmienił decyzję nr (...). (...) i ustalił, że K. S. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: od 14 do 17 stycznia 2009 roku, od 1 kwietnia do 11 maja 2009 roku, od 16 do 17 lutego 2010 roku oraz w dniach 11 i 14 lutego 2009 roku, 12 marca 2009 roku, 19 września 2009 roku, 7 października 2009 roku, 22 stycznia 2010 roku z tytułu wykonywania pracy na rzecz Federacji Stowarzyszeń (...) Rady Regionu (...) w S. (pkt II wyroku) i zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz Federacji Stowarzyszeń (...) Rady Regionu (...) w S. kwotę 120 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III wyroku).

Sąd I Instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych. Federacja Stowarzyszeń (...) Rada Regionu (...) w S. w roku 2009 prowadziła szereg szkoleń i kursów – zarówno na zlecenie podmiotów zewnętrznych, jak i we własnym imieniu. Jednym z kursów organizowanych w tym czasie przez NOT był kurs przygotowujący do uzyskania uprawnień państwowych związanych ze sporządzeniem świadectw charakterystyki energetycznej budynków. Kurs był prowadzony przez kilka osób, z których każda omawiała inny zakres zagadnienia. Każdy kurs przebiegał przy tym inaczej z uwagi na fakt, iż w latach 2009-2010 do obowiązujących w tym zakresie przepisów wprowadzano szereg zmian. Federacja szukała w związku z tym do jego prowadzenia fachowców z poszczególnych dziedzin, którzy w oparciu o własną wiedzę byłoby w stanie samodzielnie poprowadzić zajęcia w czasie kursu, na bieżąco dostosowując ich zakres do zmieniających się regulacji prawnych. K. S. (1) jest z wykształcenia inżynierem budownictwa. W roku 2009 legitymowała się tytułem naukowym doktora, po obronie pracy doktorskiej, której tematem było m.in. ryzyko naturalne w środowisku budowlanym. Przedstawiciele Federacji Stowarzyszeń (...) Rada Regionu (...) w S. szukali osób, które mogłyby prowadzić organizowane przez nią kursy, między innymi na uczelniach wyższych. Jeden z profesorów (...) wskazał wówczas na K. S. (1). Federacja skontaktowała się wówczas z K. S., podając jej temat zajęć, jakie miałyby prowadzić i informując, że jej zadaniem byłoby samodzielne przygotowanie i opracowanie konspektów poszczególnych zajęć, a także opracowanie materiałów dydaktycznych, które mogłyby zostać przekazane uczestnikom kursów. K. S. zgodziła się na przeprowadzenie takich zajęć. W dniu 14 stycznia

2009r. K. S. (1) i Federacja Stowarzyszeń (...) Rada Regionu (...) w S. podpisały umowę nazwaną „umowa o dzieło nr (...), na podstawie której K. S. (1) zobowiązała się do „wykonania w terminie do 17.01.2009r. wykładów z uwarunkowań prawnych sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej”, za wynagrodzeniem w kwocie 720 złotych brutto. W wykonaniu powyższej umowy K. S. (1) przygotowała samodzielnie konspekt szkolenia oraz materiały dydaktyczne dla jego uczestników, biorąc pod uwagę obowiązujący w danym momencie stan prawny (zarówno jeśli chodzi o przepisy krajowe, jak i dyrektywy unijne) oraz zakres zagadnień, których znajomość była konieczna, by zdać egzamin państwowy dotyczący świadectw energetycznych dla budynków. Następnie – w oparciu o te materiały – przeprowadziła szkolenie, przekazując jednocześnie kursantom opracowane przez siebie materiały dydaktyczne, bądź udostępniając je im w czasie zajęć (w postaci prezentacji multimedialnej). Prowadzone przez nią zajęcia miały przy tym charakter wprowadzający do zajęć prowadzonych przez kolejnych wykładowców. Zawarta przez strony umowa dotyczyła natomiast przygotowania i przeprowadzenia jednego cyklu takich zajęć, trwających dwie godziny. Po przeprowadzeniu zajęć K. S. (1) wystawiła rachunek opiewający na umówioną wcześniej kwotę. Rachunek został zaakceptowany przez przedstawiciela NOT, dyrektor biura A. S., która podpisała zamieszczoną na nim adnotację: „Stwierdzam, że praca została wykonana według warunków zawartej umowy o dzieło”. Jednym z elementów organizowanego przez Federację kursu było przeprowadzenie egzaminu wewnętrznego dla jego uczestników, stanowiącego rodzaj sprawdzianu przed egzaminem państwowym. K. S. (1) została w związku z tym poproszona o opracowanie zagadnień egzaminacyjnych dla uczestników kursu – biorąc pod uwagę wymogi egzaminacyjne, ale także własną wiedzę teoretyczną i praktyczną. W dniu 11 lutego 2009r. K. S. (1) i Federacja Stowarzyszeń (...) Rada Regionu (...) w S. podpisały umowę nazwaną „umowa o dzieło nr (...), na podstawie której K. S. (1) zobowiązała się do „wykonania w terminie do 11.02.2009r. wykładów na kursie (...) – egzamin wewnętrzny”, za wynagrodzeniem w kwocie 360 złotych brutto. K. S. samodzielnie przygotowała pytania egzaminacyjne, zgodnie z umową, po czym wystawiła – w dniu 11 lutego 2009r. – rachunek na kwotę wynikającą z umowy. Należność ta została jej wypłacona, po uprzednim zaakceptowaniu i stwierdzeniu wykonania dzieła przez przedstawiciela NOT. W dacie przeprowadzania pierwszych zajęć K. S. (1) nie wiedziała, czy jej współpraca z Federacją będzie kontynuowana. W jakiś czas po szkoleniu skontaktował się z nią jednak przedstawiciel Federacji i zaproponował przeprowadzenie analogicznych zajęć podczas kolejnego kursu o tej samej tematyce. K. S. wyraziła zgodę na przeprowadzenie kolejnych zajęć. W dniu 14 lutego 2009r. K. S. (1) i Federacja Stowarzyszeń (...) Rada Regionu (...) w S. podpisały umowę nazwaną „umowa o dzieło nr(...)”, na podstawie której K. S. (1) zobowiązała się do „wykonania w terminie do 14.02.2009 r. wykładów – kurs (...)”, za wynagrodzeniem w kwocie 240 złotych brutto. Załącznikiem do umowy było oświadczenie dotyczące praw autorskich, w którym doprecyzowano przedmiot wykładów jako: „uwarunkowania prawne sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej budynku”. W wykonaniu powyższej umowy K. S. (1) przeprowadziła analogiczne zajęcia, jak w przypadku pierwszego kursu, jaki odbył się w styczniu 2009r. Wykorzystała przy tym częściowo materiały z pierwszych zajęć, wprowadzając w nich jednak poprawki i dostosowując je do zmian w prawie. Po przeprowadzeniu zajęć K. S. (1) wystawiła rachunek opiewający na umówioną wcześniej kwotę. Rachunek został zaakceptowany przez przedstawiciela NOT, dyrektor biura A. S., która podpisała zamieszczoną na nim adnotację: „Stwierdzam, że praca została wykonana według warunków zawartej umowy o dzieło”. W kolejnych miesiącach Federacja i (...) jeszcze kilkakrotnie zawierały umowy dotyczące bądź przeprowadzenia szkoleń, bądź opracowanie zagadnień na egzamin wewnętrzny. Każdorazowo K. S. dostosowywała treść zajęć zarówno do oczekiwań zamawiającego, potrzeb uczestników, jak i zmieniających się przepisów. Sąd Okręgowy ustalił, że przygotowując zagadnienia do egzaminu wewnętrznego brała pod uwagę konieczność takiego przeformułowania pytań, aby uczestnicy kolejnych kursów nie mogli korzystać z zagadnień przekazanych im przez uczestników przeprowadzonych przez nią wcześniej zajęć. Umowy o przeprowadzenie zajęć (każdorazowo dotyczących „uwarunkowań prawnych sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej budynków”) strony zawierały w dniach:

- 12 marca 2009r. (umowa nr (...)), za wynagrodzeniem wynoszącym 240 złotych; termin wykonania umowy określono na dzień 12 marca 2009r.;
- 1 kwietnia 2009r. (umowa nr (...)), za wynagrodzeniem wynoszącym 356 złotych; w umowie wskazano, że ma ona zostać wykonana w terminie do 11 maja 2009r.;

- 21 kwietnia 2009r. (umowa nr (...)), za wynagrodzeniem wynoszącym 600 złotych (w umowie nie określono terminu jej wykonania);

- 19 września 2009r. (umowa nr (...)), za wynagrodzeniem wynoszącym 240 złotych, w terminie do 19 września 2009r. (w tej i w kolejnych, zawieranych później umowach strony zamieściły dodatkowo zastrzeżenie, że „wykonawca zobowiązuje się wykonać pracę terminowo z opracowaniem potrzebnych materiałów dydaktycznych. W przypadku stwierdzenia błędów w wykonanej pracy wykonawca zobowiązuje się do ich nieodpłatnego usunięcia w terminie 2 dni od daty zgłoszenia.”);

- 22 stycznia 2010r. (umowa nr (...)), za wynagrodzeniem w wysokości 240 złotych; termin wykonania dzieła określono w umowie na dzień 22 stycznia 2010r.;

Z kolei umowy dotyczące opracowania zagadnień egzaminacyjnych strony zawierały w dniach:

- 1 kwietnia 2009r. (umowa nr (...)) o „wykłady na kursie (...) – egzamin wewnętrzny”, za wynagrodzeniem wynoszącym 360 złotych; termin wykonania umowy określono na dzień 1 kwietnia 2009r.;

- 7 października 2009r. (umowa nr (...)) o „opracowanie i przeprowadzenie egzaminu z zakresu certyfikatów energetycznych”, za wynagrodzeniem wynoszącym 360 złotych; termin wykonania umowy określono na dzień 7 października 2009r.;

- 16 lutego 2010r. (umowa nr (...)) o „przygotowanie zadań egzaminacyjnych na kursie przygotowującym do ubiegania się o uprawnienia do sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej”, w terminie do 17 lutego 2010r., za wynagrodzeniem wynoszącym 360 złotych.

Po wykonaniu umów K. S. wystawiała rachunki, które po zaakceptowaniu przez przedstawiciela Federacji i stwierdzeniu, że praca została wykonana zgodnie z umową, były realizowane. Załącznikiem do każdej z umów zawartych przez strony było pisemne oświadczenie K. S. o treści: „Jako twórca [tu następowało wpisanie przedmiotu konkretnej umowy] wykonanego w ramach umowy o dzieło [tu następowało wpisanie daty umowy] oświadczam, że korzystam z praw autorskich w ujęciu art. 1 ustawy z dnia 14.02.1991r. i rozporządzam tymi prawami (...)” W roku 2009 Federacja Stowarzyszeń (...) Rada Regionu (...) w S. miała zawartą umowę z Urzędem Morskim w S. o przeprowadzanie szkoleń, zgodnie ze zgłaszanym przez Urząd zapotrzebowaniem. Do przeprowadzania szkoleń Federacja rekrutowała wyłącznie osoby obeznane ze specyfiką pracy Urzędu Morskiego. W dniu 11 maja 2009r. Federacja Stowarzyszeń (...) Rada Regionu (...) w S. podpisała z R. R. (1) umowę o dzieło nr (...), w oparciu o którą zleciła R. R. „wykonanie w terminie do 11.05.2009r. wykładów na kursie (...). Wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 440 złotych. R. R. (1) figurował w prowadzonej przez Federację bazie wykładowców. Sąd Okręgowy ustalił, że z uwagi na fakt, iż był ratownikiem medycznym, posiadał kwalifikacje potrzebne do przeprowadzenia zajęć na kursie (...) dla Urzędu Morskiego, którego istotną częścią miały być zajęcia praktyczne dotyczące udzielania pierwszej pomocy medycznej. R. R. pozostawiono samodzielność jeśli chodzi o sposób przeprowadzenia szkolenia czy dobór materiałów. Musiał natomiast – co do treści szkolenia - kierować się treścią zamówienia złożonego przez Urząd Morski. R. R. (1) przeprowadził szkolenie zgodnie z umową, wystawiając tego samego dnia rachunek na kwotę określoną w umowie. Załącznik do rachunku stanowiło oświadczenie, w którym R. R. stwierdził, że „jako twórca wykładów na kursie (...) z zakresu I pomocy przedmedycznej, wykonanego w ramach umowy o dzieło z dnia 11.05.2009r., korzysta z praw autorskich w ujęciu art. 1 ustawy z dnia 14.02.1991r. i rozporządza tymi prawami”.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołania zasługiwały na uwzględnienie i wskazując na treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2015 roku, poz. 121, ze zm.) – zwanej dalej ustawą systemową, jednocześnie przytoczył ich treść. Sąd pierwszej instancji podniósł, że na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawał fakt, że zainteresowanych i Federację Stowarzyszeń (...) Radę Regionu (...) w S. łączyły umowy nazwane przez strony umowami o dzieło, na mocy których zainteresowani

zobowiązali się (R. R. tylko raz, natomiast K. S. kilka razy) do przeprowadzenia w imieniu i na rzecz płatnika – za określonym kwotowo wynagrodzeniem – szkoleń o ściśle określonej tematyce. W przypadku K. S. istotne znaczenie miało także to, że treścią jej zobowiązania było objęte także przygotowanie przeznaczonych dla uczestników szkoleń (kursów) materiałów dydaktycznych oraz że kilka z łączących ją z Federacją umów dotyczyło także opracowania pytań egzaminacyjnych dla uczestników kursu. Istota sporu sprowadzała się do tego, na jakich zasadach zainteresowani owe czynności wykonywali – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia (lub też, jak wynikałoby z uzasadnienia decyzji, umowy o świadczeniu usług). Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni być objęci – w okresach, których dotyczyły zaskarżone decyzje – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek. Sąd Okręgowy podniósł, iż jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353(1) k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Stosownie do treści przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są więc określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez jego niezależność zarówno od dalszego działania twórcy, jak i jego osoby. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być też z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W przypadku umów o dzieło, których przedmiotem są dzieła niematerialne, ustalenie ich rzeczywistego charakteru prawnego może niekiedy okazać się mocno utrudnione. Pomocne w tym przypadku może okazać się więc zbadanie efektu danej umowy także z punktu widzenia ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm.). Było to tym bardziej uprawnione w stanie faktycznym niniejszej sprawy, w której - zgodnie z wolą stron i treścią spornych umów - przedmiotem, o którego wykonanie się każdorazowo umawiały, było przeprowadzenie wykładów (ewentualnie przygotowanie pytań egzaminacyjnych – w przypadku kilku umów dotyczących K. S. (1)) jako dzieł będących utworami w ujęciu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim. Załącznikiem do każdej umowy było oświadczenie jej wykonawcy dotyczące posiadania i dysponowania prawami autorskimi - w ten sposób strony wyeksponowały więc wolę stworzenia i odbioru dzieła przez nadanie mu cech utworu chronionego prawem autorskim. Ma to istotne znaczenie, gdyż w tej dziedzinie prawa przyjęto podział dzieł - utworów w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim o charakterze niematerialnym - na dzieła niematerialne ucieleśnione i nieucieleśnione w rzeczy. Jako utwory nieucieleśnione wymienia się recytację, wykonanie koncertu, inscenizację lub przygotowanie produkcji artystycznej. Utworami są np. nieutralone w żaden sposób inscenizacje teatralne, recytacje, wykonania utworu muzycznego lub prowadzenie radiowej audycji słowno-muzycznej, co oznacza, że dzieło w postaci niematerialnej, gdy chodzi o dzieło jako sposób wyrażenia, może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy, (por. art. 1 ust. 21 prawa autorskiego). Tylko więc, gdy przedmiotem umowy jest utwór naukowy chroniony prawem autorskim (por. art. 1 § 1 prawa autorskiego), jego

zamówieniu tradycyjnie odpowiada umowa o dzieło. Twórczy charakter dzieła, jako rezultatu umowy, może nadać świadczeniu wynikającemu z umowy formę związaną z zamówieniem dzieła, które nie ma ucieleśnionej postaci. Na tym tylko gruncie możliwa jest ocena rezultatu umowy

o realizację cyklu wykładów jako odpowiadającemu pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Sąd Najwyższy przyjmuje, że przedmiotem prawa autorskiego może być wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego. Sąd Okręgowy przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2001 r., I PKN 429/00, OSNP 2003 Nr 7, poz. 174), w którego uzasadnieniu stwierdzono, że przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, a za taki uznaje się przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. Także w obowiązującej wykładni przepisów prawa podatkowego przyjmuje się znaczne obniżenie kosztów uzyskania przychodów z tytułu honorariów autorskich za wygłoszony wykład kwalifikowany jako przedmiot praw autorskich (art. 22 ust. 9 pkt 3 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych; por. uchwałę składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 12 października 1998 r., FPS 6/98 oraz wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 lutego 2011 r., II FSK 1788/09 i pisma Ministerstwa Finansów - Departamentu Podatków Bezpośrednich i Opłat z dnia 16 sierpnia 1995 r., PO 5/8-7371-01609/95, Serwis Podatkowy 1996 nr 9, s. 79 oraz Ministra Finansów z dnia 28 marca 1995 r., RP I/30/534/95, Glosa 1995 nr 7, s. 25). Jak podniósł Sąd Okręgowy,

z powyższego wynika, że możliwa jest umowa o dzieło, nieobjęta obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, której przedmiotem jest wygłoszenie wykładu, pod warunkiem jednak, że wykładowi można przypisać cechy utworu. Te warunki spełnia tylko wykład naukowy (cykl wykładów) o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego (por. art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, Monitor Prawa Pracy 2014 nr 1, s. 2). Trzeba jednak zarazem pamiętać, że ochronie prawa autorskiego nie podlegają działania o charakterze odtwórczym, polegające wyłącznie na wykonywaniu czynności wymagającym określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania (por. art. 1 ust. 21 prawa autorskiego), zatem konieczne było wykazanie przez odwołującą się Federację, że wykonawcom przysługiwały prawa autorskie, którymi zadysponowali na jej rzecz. Mając na względzie, że prawa autorskie nie powstają w drodze oświadczeń woli stron umowy i że dla oceny prawnej w tym zakresie nie ma znaczenia klauzula o przeniesieniu na zamawiającego autorskich praw do utworu, lecz że o ich istnieniu lub nieistnieniu przesądzają fakty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., III RN 133/01, OSNAPiUS 2002 Nr 12, poz. 281), nie można było nie zauważyć niekonkretności sformułowania poszczególnych umów między odwołującą i zainteresowanymi co do przedmiotu nabywanych praw autorskich i pól eksploatacji utworów (por. art. 5 prawa autorskiego). Polecając opracowanie i wygłoszenie wykładów oraz przygotowania pytań egzaminacyjnych (w przypadku K. S.), zamawiający nie określił cech indywidualizujących utworów (dzieł). Jak jednak wynika z zeznań przesłuchanych w sprawie osób, umowy w formie pisemnej miały charakter wyłącznie ramowy, a w rzeczywistości całość ustaleń była dokonywana przez strony ustnie. Z ustaleń tych wynikało zaś jasno, że zadaniem zainteresowanych było samodzielne i twórcze opracowanie ściśle określonych zagadnień, a następnie podzielenie się efektami swojej pracy („dziełami”) z uczestnikami kursów/szkoleń – przede wszystkim poprzez wygłoszenie wykładu, ale także przez przedstawienie samodzielnie opracowanych materiałów dydaktycznych (w postaci prezentacji multimedialnej lub pomocy w formie papierowej). Podkreślenia w tym miejscu wymaga, iż każda ze spornych umów nie dotyczyła prowadzenia cyklu szkoleń czy wykładów, lecz odnosiła się do zdarzeń jednorazowych. Zadaniem zainteresowanych wynikających z poszczególnych umów było bowiem opracowanie jednego wykładu czy szkolenia, wygłaszanego podczas jednego kilkugodzinnego spotkania z kursantami (uczestnikami szkolenia). Podobnie w przypadku tych umów zawieranych z K. S. (1), które dotyczyły opracowania zagadnień egzaminacyjnych – jedna umowa dotyczyła opracowania jednego zestawu pytań na egzamin, w sposób samodzielny i twórczy, z wykorzystaniem posiadanej przez zainteresowaną wiedzy specjalistycznej. W tym miejscu trzeba także zaakcentować, iż sąd dostrzegł, że w przypadku K. S. (1) odwołująca się Federacja zawarła z nią kilka umów (w miesięcznych lub kilkumiesięcznych odstępach czasowych) dotyczących wygłoszenia wykładów o tej samej tematyce. Trzeba jednak przypomnieć, iż już w roku 1967 Sąd Najwyższy wyraził pogląd – który do dnia dzisiejszego nie został zakwestionowany – że umowa o dzieło nie traci swojego charakteru prawnego tylko wskutek tego, że przedmiotem zobowiązania jest wystawienie nie jednego, lecz większej ilości widowisk (w stanie faktycznym, w którym wypowiedziany został ten pogląd, sporna umowa dotyczyła wystawienia widowiska w postaci rewii na lodzie). Sąd Najwyższy podkreślił bowiem, że mimo zmiany ilościowej, treść zobowiązania nie ulega zmianie

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1967r., sygn. akt I CR 500/66). Wątpliwości co do istnienia między odwołującą a zainteresowanymi stosunku prawnego odpowiadającego umowie o dzieło nie budził także sposób określenia wynagrodzenia za wykonanie poszczególnych umów. W odniesieniu do umowy o dzieło istnieje bowiem związek wynagrodzenia z samym dziełem, jego wartością, podczas gdy w świadczeniu usługi rozłożonej w czasie istnieje związek wynagrodzenia z ilością, jakością i rodzajem usługi. Generalnie więc wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629 k.c. - 632 k.c.). Tak zaś właśnie zostały ustalone należności dla zainteresowanych – w każdej kolejnej umowie ustalono wynagrodzenie za jej wykonanie kwotowo (ryczałtowo), co świadczy o tym, że wynagradzane było przejawianie właściwych umowie o dzieło zachowań jednorazowych, nie zaś świadczenie usług o charakterze ciągłym. Istotne znaczenie należało przypisać także faktowi, że powodzenie w wykonaniu przedmiotu poszczególnych umów zależało w bardzo dużej mierze od umiejętności zainteresowanych i ich osobistych zdolności i właściwości, co stanowiło kolejną cechę charakterystyczną umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług. Dla odwołującej nie było bowiem obojętne to, kto przeprowadzi sporne wykłady; przeciwnie – wykonawcy umów byli rekrutowani spośród osób posiadających dużą wiedzę fachową a wręcz specjalistyczną. W przypadku K. S. (1) o jej wyborze zdecydował fakt, że krótko wcześniej obroniła pracę doktorską dotyczącą m.in. zagadnień, które miały być przedmiotem spornych wykładów. W przypadku R. R. (1) o jego wyborze zdecydował z kolei fakt, że był ratownikiem medycznym – mógł więc z powodzeniem opracować koncepcję wykładu na temat pierwszej pomocy przedmedycznej dla pracowników Urzędu Morskiego. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013r. (sygn. akt II UK 39/13), objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można jednak pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny było kilka umów łączących dwie strony – Federację (...) w S. oraz K. S. (1) i – w przypadku jednej umowy – R. R. (1). To więc ich wola i intencje przyświecające zawieraniu każdej z umów oraz – następnie – ich wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje natomiast organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja jednak nie zaistniała. Na zakończenie trzeba także zwrócić uwagę, że w niniejszym procesie główny ciężar dowodu spoczywał na organie rentowym. To on bowiem miał obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia. Organ rentowy powinien więc był wykazać, iż zainteresowani wykonywali powierzone im do wykonania czynności w sposób odpowiadający wykonywaniu umów o świadczenie usług, a nie - jak twierdziła odwołująca się Federacja - umów o dzieło. Trzeba w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że odwołanie od decyzji organu rentowego wszczyna postępowanie sądowe i w tym znaczeniu jest podobne do pozwu. Jednakże nie jest to zwykle postępowanie cywilne, w którym regułą jest, że powód powinien udowodnić fakty, na których opiera powództwo. W postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i rozkład ciężaru dowodów będzie zależał od rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to organ powinien wykazać uzasadniające ją przesłanki faktyczne (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 roku, sygn. akt I UK 269/06). Wyraźnego i jednoznacznego podkreślenia wymaga też, że do postępowania odrębnego z zakresu ubezpieczeń społecznych w zakresie postępowania dowodowego ma zastosowanie – bez żadnych ograniczeń – reguła wynikająca z 232 k.p.c., obowiązuje więc zasada kontradiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń przez stronę. Wydanie decyzji przez organ rentowy w postępowaniu administracyjnym nie zwalnia go więc od udowodnienia przed sądem jej podstawy faktycznej, zgodnie z ogólnymi zasadami rozkładu ciężaru dowodu (tak: Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 7 stycznia 2010r., sygn. akt II UK 148/09). Tymczasem w ocenie sądu w analizowanym przypadku organ rentowy nie sprostął ciężarowi dowodu w tym zakresie, a zebrany w sprawie (zarówno w toku postępowania przed organem rentowym, jak i w toku procesu przed sądem) materiał okazał się niewystarczający dla wykazania zasadności

stanowiska organu rentowego, że zainteresowanych i płatnika nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług.

Z powyższych przyczyn, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. zmienił zaskarżone decyzje w sposób wyżej wskazany. O kosztach procesu orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i ust. 2 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

**Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się organ rentowy.** Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 6 ust. 1 pkt.4 i art.13 pkt 2 ustawy systemowej w zw. z art. 627 k.c. i art. 750 oraz art. k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że R. R. (1) i K. S. (1) w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji wykonywali umowy o dzieło a nie umowy zlecenia a tym samym nie podlegali wówczas jako zleceniobiorcy obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Skarżący w uzasadnieniu apelacji podniósł, że trudno przyjąć, aby przeprowadzenie przez zainteresowanych wykładów czy szkolenia było indywidualnym, niepowtarzalnym dziełem. Federacja w roku 2009 prowadziła szereg szkoleń i kursów, a jednym z nich był kurs przygotowujący do uzyskania uprawnień państwowych związanych ze sporządzeniem świadectw charakterystyki energetycznej budynków. W wykonaniu zawartej umowy K. S. (1) przygotowywała konspekt szkolenia oraz materiały dydaktyczne dla jego uczestników. Następnie w oparciu o te materiały przeprowadzała szkolenie, przekazując kursantom opracowane przez siebie materiały dydaktyczne, bądź udostępniając je im w czasie zajęć. Strony zawierały także umowy dotyczące opracowania zagadnień egzaminacyjnych dla uczestników kursu. W sumie w okresie 2009-2010, strony zawarły dziewięć umów, przy czym wszystkie z nich dotyczyły wykładów o tej samej tematyce. Umowa zawarta z R. R. (1) dotyczyła przeprowadzenia wykładów na kursie (...). Wbrew twierdzeniom Sądu, podejmowane przez zainteresowanych czynności były czynnościami powtarzalnymi, ciągłymi wykonywanymi przez dłuższy okres czasu ( w przypadku K. S.).

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie obu odwołań, a także o zasądzenie od płatnika na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Płatnik wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Stanął na stanowisku, że wyrok jest prawidłowy, a zarzuty organu rentowego w istocie zmierzały do podważenia trafnie ustalonego stanu faktycznego, choć organ ograniczył się tylko do polemicznej oceny dowodów, nie wskazując jednocześnie, w jakim zakresie Sąd dopuścił się błędów w zakresie logiki formalnej, zasad doświadczenia życiowego czy też w zakresie wszechstronności rozważenia materiału dowodowego. Nadto, in meriti w sprawie zachodziła sytuacja odpowiadająca pogładowi prawnemu, wyrażonemu w wyroku Sąd Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, iż „działania dolegające na wygłoszeniu cyklu wykładów na konkretny temat, mających cechy wykładu monograficznego w znaczeniu kursu - cyklu wykładów traktujących o jednym konkretnym zagadnieniu, mających na celu dokładne i szczegółowe przedstawienie określonej problematyki lub wyczerpanie zagadnienia ujętego w tytule, który ma cechy utworu w pojęciu art. 1 ust. 1 u.p.a.p.p., nie jest objęte obowiązkiem ubezpieczenia społecznego.”

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona.

Na wstępie niniejszych rozważań należy podnieść, iż w obowiązującym od szeregu lat modelu apelacji celem postępowania apelacyjnego jest wszechstronne zbadanie sprawy (w niniejszym przypadku spraw z odwołań płatnika składek) pod względem faktycznym i prawnym. Sąd odwoławczy jest bowiem



przede wszystkim instancją merytoryczną, orzekającym na podstawie całego materiału dowodowego i musi również samodzielnie dokonać jurydycznej oceny żądania i skonfrontować

ją z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami. Sąd Apelacyjny, dokonując kontroli zaskarżonego orzeczenia, podzielił ustalenia faktyczne zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji, czyniąc je zarazem integralną częścią niniejszego orzeczenia. Jednakże, pomimo prawidłowo wskazanych podstaw prawnych, Sąd meriti dokonał nieprawidłowej subsumpcji przepisów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny zwraca również przy tym uwagę, że przywołane w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego pisma Ministerstwa Finansów z dnia 16 sierpnia 1995 r. i z dnia 28 marca 1995 r. nie stanowią poglądów doktryny prawa, ani tym bardziej nie stanowią źródła powszechnie obowiązującego prawa. W niniejszej sprawie spór sprowadzał się jedynie do oceny prawnej, czy łączące płatnika składek z zainteresowanymi umowy odpowiadały cechom umowy o dzieło (rezultatu), czy jednak umowy o świadczenie usług, gdyż tylko w tym drugim przypadku powstałby z mocy prawa obowiązek objęcia zainteresowanego obowiązkowymi składkami na ubezpieczenia społeczne. Należało mieć przy tym na uwadze, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c. i poszanowania woli stron wyrażona w art. 65 § 2 k.c. Są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami Kodeksu cywilnego, tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353(1) k.c.). Przy czym muszą to być sytuacje ewidentne i stwierdzone jednoznacznie, w oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji, ale także przy uwzględnieniu nakazu wynikającego z art. 65 § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny odnosząc się do treści apelacji, przypomina, że zdefiniowana w art. 627 k.c. umowa o dzieło oznacza zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Umowa o dzieło różni się od umowy zlecenia właśnie koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy, który musi mieć charakter samoistny i musi być ucieleśniony, a więc przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV KKN 152/00, OSNC 2001/4/63). Dzieło w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego nie musi jednak ograniczać się do namacalnego indywidualnego utworu artystycznego, ani wytworu sztuki, czy rzemiosła. Nie ma bowiem żadnych obiektywnych kryteriów zmierzenia i ustalenia dzieła w sensie prawnym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 maja 2015 r., sygn. III AUa 756/14, LEX nr 1740712). Rezultat ten musi być natomiast sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Zamiar zawarcia umowy o dzieło, czy świadome podpisanie umowy „o dzieło”

nie zmienia rzeczywistego charakteru pracy. Oczywiście jest także, że stosownie do art. 353<sup>1</sup> k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Norma ta nie oznacza jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego oraz jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie.

Uwzględniając powyższe, w rozpoznawanej sprawie należało mieć przede wszystkim na uwadze okoliczności w jakich doszło do zawarcia spornych umów oraz sposób realizacji umowy. Sąd Apelacyjny, uwzględniając powyższe zastrzeżenia natury prawnej, podnosi, że umowy zawierane z K. S. (1) oraz jedna umowa z R. R. (1), polegały w rzeczywistości na przeprowadzeniu szkoleń, z tym, że pierwsza z wymienionych zainteresowanych uczestniczyła w cyklu szkoleń (wykładów) z zakresu uwarunkowań prawnych wystawiania świadectw energetycznych budynków, z tym, że jedna umowa dotyczyła przeprowadzenia egzaminu, drugi natomiast zainteresowany przeprowadził szkolenie w ramach kursu (...) z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Przedmioty tych umów stanowiły typowe

szkolenia (z zastrzeżeniem dla odmienności przewidzianej dla przeprowadzenia usługi egzaminu), które ze swej istoty, nawet, gdy były połączone z przygotowaniem pisemnego konspektu, czy audiowizualizacji treści wykładów, nie stanowiły żadnych dzieł. Czym innym jest bowiem przygotowanie opracowania naukowego, mającego swój wyraz w książce, artykule w periodyku naukowym, a zatem utrwalone i tym samym weryfikowalne pod względem ewentualnych wad, a czym zupełnie innym przeszkolenie uczestników kursu,

czy poprowadzenie wykładów na określony temat, nawet przy ściśle wyznaczonym zakresie. Powtarzalne, czy nawet jednorazowe szkolenia, nie prowadzą do uzyskania dzieła, po wtóre nie mają dostatecznych cech indywidualizujących to dzieło, abstrahując od podniesionej kwestii, co miałyby być tym dziełem, a po trzecie, szkolenia nie poddają się wspomnianemu sprawdzianowi. Celem umów w żadnym razie nie był jednorazowy i niepowtarzalny rezultat jaki cechuje umowę o dzieło. Zainteresowani nie byli obowiązani do osiągnięcia określonego umową rezultatu, a jedynie do starannego działania (przeprowadzenia szkolenia, przeegzaminowania). W szczególności w zakresie kursu nie było wymogu uzyskania oznaczalnego poziomu wiedzy uczestników, a dla szkolenia z pomocy medycznej, także niezbędnych umiejętności – stanowiących rezultat. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadzą do bezsprzecznego ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy również błędnie rozważył przesłankę woli stron co do zawarcia umowy o dzieło. O ile w ogóle w sytuacji prawnej zainteresowanej można mówić o jej woli zawarcia umowy, to z pewnością wola ta była determinowana przymusem ekonomicznym zważywszy, że zainteresowana miała do wyboru czy poszukiwać zatrudnienia lub podejmować doraźnie każdą pracę. Wybór dokonany przez zainteresowaną był oczywisty, natomiast właśnie z uwag o okoliczności w jakich doszło do zawarcia umowy o dzieło, nie mógł być oceniany w kategoriach prawnych. W sytuacji jaka zaistniała w sprawie, wola stron nie miała więc rozstrzygającego znaczenia, a w zasadzie należało uznać, że w ogóle nie miała znaczenia prawnego. Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty jej przedmiot, a przede wszystkim okoliczności realizacji świadczą o typie umowy. W rozpatrywanej sprawie chodziło bez wątpienia o wykonanie określonych i powtarzających się czynności, bez względu na ich rezultat, co przesądziło o kwalifikacji umów jako umów o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., czyli umów starannego działania. Przedmiot i charakter umów cywilnoprawnych oraz okoliczności ich wykonywania były przedmiotem oceny i rozważań, co znalazło wyraz w utrwalonym orzecznictwie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, m. in. wyroki z 4 lutego 2014 r., III AUa 444/13, z 20 listopada 2012 r., III AUa 514/1, z 9 października 2012 r. III AUa 477/12 i III AUa 455/12.

Sąd Apelacyjny akcentuje, że nie bez znaczenia wreszcie pozostawał fakt, że płatnik to specjalistyczne stowarzyszenie prowadzące profesjonalną działalność, z którą wiążą się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Stowarzyszenie może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia stwarza zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający, także Stowarzyszenie, powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej

zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której zatrudniająca dla realizacji bieżących celów gospodarczych znaczną część osób stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar płatnika uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia. Taka sytuacja zaistniała w sprawie, gdy to z zainteresowaną zawarto umowy o dzieło jedynie z zamiarem zmniejszenia obciążenia Stowarzyszenia. Zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Zatem w myśl wskazanego przepisu ważność spornej umowy o dzieło należało ocenić według umowy zlecenia w rozumieniu art. 750 k.c. W takim stanie prawnym organ rentowy zasadnie objął zainteresowanych obowiązkiem ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Reasumując, Sąd Apelacyjny akcentuje, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Jednakże wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego rozważenia. Na szczególną uwagę zasługuje w tym względzie najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego. Choć prezentowane na tle odmiennych stanów faktycznych, to ujmuje istotę umowy o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych. I tak w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 marca 2015 roku (III UK 159/14) Sąd Najwyższy wywiódł refleksję, że w dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się powszechną praktyką. Oczywiście popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu zawarcia takiej umowy nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, że wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła (...).

W świetle przytoczonych powyżej argumentów dotyczących dokonania przez Sąd Okręgowy wadliwej wykładni oświadczeń woli stron umowy - rozstrzygające znaczenia ma uzasadnienie wyroku z dnia 24 marca 2015 roku (sygn. akt II UK 184/14), w którym Sąd Najwyższy wskazał wprost, że swoboda stron w odniesieniu do sfery ubezpieczenia społecznego doznaje ograniczeń. W uzasadnieniu cytowanego wyroku Sąd Najwyższy zważył, że domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy *ius cogens*, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć. Żywym przykładem jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków (...)

Mając na uwadze przedstawioną ocenę prawną, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekając co do istoty sprawy zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołania płatnika składek. W konsekwencji czego, zmienił także rozstrzygnięcie z pkt III sentencji zaskarżonego wyroku i zasądził od płatnika na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej, tj. zgodnie z § 2 ust. 1 – 2 oraz § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U z 2002r., Nr 163, poz. 1349, ze zm.). O kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, zasądając od płatnika na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej, tj. zgodnie z § 2 ust. 1 – 2 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U z 2002r., Nr 163, poz. 1349, ze zm.).

SSA Beata Górską SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka-Szkibiel